

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2013 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale II Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : **SSR Antonina Surma**

Protokolant : Magdalena Górską

po rozpoznaniu w dniu 26 sierpnia 2013 roku we Wrocławiu

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Śródmieścia

Marty Sucheckiej

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

J. (...)

ur. (...) w O.,

syna M.i A.z domu W.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 23 lutego 2012 roku we W. przemocą polegającą na szarpaniu i wrywaniu zmuszał funkcjonariuszy Policji sierż. P. T. (1) i sierż. szt. K. R. (1) do zaniechania prawnej czynności służbowej;

- tj. przestępstwo z art. 224 § 2 k.k.

II. w dniu 23 lutego 2012 roku we W. uderzając łokciem w brzuch funkcjonariusza Policji sierż. P. T. (1) naruszył jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych,

– tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.

III. w dniu 23 lutego 2012 roku we W. znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji sierż. P. T. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych,

– tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego **J. M. (1)** za winnego zarzuconego jemu czynu, opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu, przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. uznaje oskarżonego **J. M. (1)** za winnego zarzuconego jemu czynu, opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu, wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. uznaje oskarżonego **J. M. (1)** za winnego zarzuconego jemu czynu, opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu, wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

IV. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. łączy kary jednostkowe ograniczenia wolności wymierzone oskarżonemu w punktach od I do III części dyspozytywnej wyroku i wymierza mu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu okres jego zatrzymania w sprawie w dniach od 23 do 25 lutego 2012 roku;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust.2 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 27, poz. 152) zasady od oskarżonego koszty sądowe w sprawie w kwocie 90 złotych oraz wymierza mu 180 złotych opłaty.

Sygn. akt II K 767/12

UZASADNIENIE

W toku postępowania w sprawie ustalono następujący stan faktyczny:

23 lutego 2012r. w akademiku (...)przy ul. (...)we W.J. M. (1)w swoim pokoju – (...)zorganizował imprezę, w której udział wzięli: M. W. (1), M. S. (2), M. M. (1), T. P. (1), J. S. (1), M. K. (1), Ł. K. (1)oraz S. D. (1). Podczas spotkania spożywano alkohol, oglądano mecz w telewizji. Nadto włączona była muzyka, a zgromadzeni rozmawiali i grali w karty. Około godz. 21.00 zgromadzeni zamówili pizzę.

(Dowód: zeznania świadka M. W. – k. 27, 122 – 123, zeznania świadka M. S.

– k. 150 – 151, zeznania świadka M. M. – k. 151 – 152, zeznania

świadka T. P. – k. 153, zeznania świadka J. S. – k.

153 – 154, zeznania świadka M. K. – k. 167 – 168, zeznania świadka

Ł. K. – k. 168 – 169, zeznania świadka S. D. – k. 206

– 207, 221).

Kiedy przyjechał roznoszący pizzę A. K. (1), drzwi do przedsiönka prowadzącego do pokoju otworzył jeden z uczestników spotkania, który miał pretensje, iż musieli długo czekać na realizację zamówienia. Mówił do A. K., że jest „chłopcem na posyłki”, oraz, że ma „gównianą pracę”. Wtedy podszedł do niego J. M. (1), który podał kartę, a po zrealizowaniu transakcji i otrzymaniu karty, zaczął go szarpać, wytrącił mu z ręki terminal do kart, wskutek czego urządzenie upadło i wyłączyło się. Po zabraniu terminala mężczyzna wyszedł.

(Dowód: zeznania świadka M. W. – k. 27, 122 – 123, zeznania świadka A. K.-

(...)- k. 6, 122, zeznania świadka W. N.- k. 23, 124, zez-

nania świadka M. S. – k. 150 – 151, zeznania świadka M. M. –

k. 151 – 152).

Po opuszczeniu budynku akademika, A. K. (1), przekonany, że terminal został trwale uszkodzony, o zdarzeniu poinformował Policję.

Po przyjeździe na miejsce funkcjonariuszy: P. T. (1) i K. R. (2)-skiego, razem udali się do pokoju 908a.- Funkcjonariusze zapukali do drzwi i okazali odznaki. A. K. (1) wskazał J. M. (1), jako tego, który wcześniej się z nim szarpał.

(Dowód: zeznania świadka A. K. – k. 6, 122, zeznania świadka P. T.-

ciaka – k. 9 – 10, 120 - 121, zeznania świadka K. R. – k. 30, 120

– 121, zeznania świadka W. N. – k. 23, 124, zeznania świadka J.

S. – k. 153 – 154, zeznania świadka M. K. – k. 167 –

168, zeznania świadka Ł. K. – k. 168 – 169).

P. T. (1) poprosił J. M. (1) o wylegitymowanie się, ubranie i wyjście z pokoju do przedsiionka. J. M. (1) nie chciał się zastosować do tego polecenia. – Został zatrzymany, lecz będąc w przedsiionku szarpał i wrywał się Policjantom, którzy podejmowali próby obezwładnienia go. Gdy wychodzili już na korytarz, J. M. (1) uderzył łokciem P. T. w brzuch, wskutek czego funkcjonariusz przewrócił się na podłogę. – Pomocy udzielił mu drugi z interweniujących funkcjonariuszy.

Policjanci jednak nie odstępili od czynności i obezwładnili szarpiącego się i wrywającego J. M. (1). Ostatecznie J. M. (1) został obezwładniony na korytarzu, gdzie założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu.

(Dowód: zeznania świadka P. T. – k. 9 – 10, 120 - 121, zeznania świadka K.

R. – k. 30, 120 – 121, zeznania swaidka A. K. – k. 6

– 7, 122, zeznania świadka W. N. – k. 23, 124, zeznania świadka

S. B. – k. 25, 123, zeznania świadka M. W. – k. 27, 123, protokół

ogłędzin monitoringu – k. 42 – 50, zeznania świadka M. M. – k. 151

– 152, zeznania świadka W. G. – k. 152 – 153, zeznania świadka T. P.-

karskiego – k. 153, zeznania świadka J. S. - k. 153 – 154, zez-

nienia świadka M. K. – k. 167 – 168, zeznania świadka M. C. –

k. 168, zeznania świadka S. D. – k. 206 – 207, 221).

W czasie sprowadzania J. M. (1) z akademika, jego znajomi przynieśli mu obuwie, niemniej jednak J. M. nie chciał go ubrać dopóki nie zostaną mu zdjęte kajdanki. Funkcjonariusze – w obawie ucieczki zatrzymanego – odmówili zdjęcia kajdanek.

(Dowód: zeznania świadka P. T. – k. 9 – 10, 120 – 121, zeznania świadka K.

R. – k. 30, 120 – 121, zeznania świadka S. B. – k. 123).

Z uwagi na stan nietrzeźwości J. M. (1) oraz zagrożenie, jakie stanowił dla życia i zdrowia innych osób, został on przewieziony na Izbę Wyrzeźwień. W czasie sporządzania dokumentacji J. M. (1) zwracał się do P. T. słowami: „t. p. j. „. c. w. d. (1)”.

J. M. (1) odmówił poddaniu się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Oznajmił, że wcześniej spożywał wódkę i dlatego nie da się przebadać. W czasie pobytu na Izbie był agresywny, w związku z czym został umieszczony na pasach.

(Dowód: zeznania świadka P. T. – k. 9 – 10, 120 - 121, zeznania świadka K.

R. – k. 30, 120 – 121, zeznania świadka J. K. – k. 246,

karta pobytu na Izbie Wytrzeźwień – k. 189 – 191, protokół doprowadzenia

w celu wytrzeźwienia – k. 3).

Oskarżony J. M. (1) to dwudziestoczeroletni bezdzietny mężczyzna stanu wolnego.

J. M. (1) jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego na kierunku fizjoterapia.

Oskarżony utrzymuje się z prac dorywczych – pracuje jako barman -z którego to tytułu otrzymuje wynagrodzenie w kwocie około 800 zł miesięcznie.

Zgodnie z jego własnymi wyjaśnieniami, oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. nie był też karany sądownie.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – 16 – 17, 119, dane osobopoznawcze – k. 52,

K. (...), 212).

W toku postępowania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i składał krótkie wyjaśnienia.

Dokonując powyższych ustaleń w sprawie, Sąd nie wykorzystał wyjaśnień oskarżonego (k. 17 – 18, 120), który wskazał jedynie, że nie pamięta swojego zatrzymania, ani wcześniejszego zamawiania i dostarczenia pizzy, gdyż wcześniej spożył duże ilości alkoholu.

Powyższy stan faktyczny ustalono, natomiast, na podstawie szczerych i szczegółowych zeznań funkcjonariuszy Policji : P. T. (1) (k. 8 – 11, 120 – 121) i K. R. (4) (k. 30, 121 – 122). – Mimo tego, że, jak wskazali świadkowie, na skutek wielości interwencji o podobnym charakterze – podczas rozprawy nie pamiętali szczegółów zajścia, podtrzymali swoje relacje złożone bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to wzajemnie spójnie wskazali, że na miejsce skierowani zostali przez dyżurnego, którego o zdarzeniu poinformował A. K. (1). Zgłosił on uszkodzenie terminala do kart przez nietrzeźwych zamawiających pizzę w akademiku.

Po przyjeździe na miejsce, A. K. wskazał on sprawcę zdarzenia, który został następnie poproszony o opuszczenie pokoju, w którym się znajdował wraz z innymi osobami. Jak wskazywali funkcjonariusze, mężczyzna wyszedł z pokoju, gdzie – wraz z nimi znalazł się w przedsionku. Był agresywny i arogancki, odmówił wyjścia z akademika. Kiedy został zatrzymany szarpał się i wyrywał, a następnie uderzył P. T. (1) w brzuch, a ten upadł na podłogę. Jak wskazali Policjanci, wobec J. M. użyto chwytów obezwładniających oraz środków przymusu bezpośredniego, jednak dopiero w korytarzu udało się go ostatecznie obezwładnić. Wtedy też kajdanki zostały mu założone na ręce trzymane z tyłu. Jak podkreślali obaj funkcjonariusze, podczas doprowadzania przez hol do windy, J. M. (1) uzależniał ubranie podawanych mu przez kolegów butów od zdjęcia mu kajdanek, na co nie przystali. Z uwagi, natomiast, na stopień nietrzeźwości i zagrożenia jakie stwarzał, został przewieziony na Izbę Wytrzeźwień, gdzie w dalszym ciągu był agresywny i wulgarny.

Podczas sporządzania dokumentacji związanej z umieszczeniem na Izbie, zwracał się do P. T. słowami wulgarnymi i odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Z uwagi, zaś, na stopień agresji, został umieszczony na pasach, o czym stanowi również dokumentacja z Izby Wytrzeźwień.

Nadto, K. R. wskazał, że przed wejściem do pokoju, gdzie znajdował się J. M., zapukali do drzwi i przedstawili się. Na podobne zachowanie – w toku rozprawy wskazywał zresztą P. T., twierdzący, iż takie zachowanie jest standardowe i ma miejsce przy każdej interwencji. Takie zachowanie funkcjonariuszy uprawdopodobnia też zapis monitoringu, z którego wynika, że podczas interwencji co najmniej jeden z funkcjonariuszy miał odznakę umieszczoną na w widocznym miejscu, co było widoczne nawet na złej jakości zapisie.

Powyższe relacje dotyczące zachowania oskarżonego oraz interweniujących są zbieżne też z uznanymi w tym zakresie za wiarygodne zeznaniami W. N. (k. 22 – 23, 124 – 125), który twierdził, że na korytarzu oskarżony zachowywał się spokojnie, lecz „nie dawał sobie wykrecić rąk”, co wskazuje jednak na stawienie oporu funkcjonariuszom – zwłaszcza, iż świadek zeznał, że mówił do zatrzymanego kolegi, by „odpuścił i zachowywał się spokojnie”. Podobnie zeznawała też S. B. (k. 25, 123), która również wskazywała, że J. M. „nie chciał pozwolić sobie założyć kajdanek”, a potwierdził to dodatkowo protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu (k. 42 – 50).

Wiarygodności tych relacji, natomiast, nie podważa fakt, iż świadek K. R. podczas rozprawy mówił nie o uderzeniu P. T. łokciem, a o popchnięciu go przez oskarżonego. Jak, bowiem wskazał świadek, zdarzenie miało charakter dynamiczny, a w chwili pierwszego przesłuchiwania, pamiętał je lepiej.

W toku postępowania w sprawie, Sad częściowo wykorzystał również zeznania kolegi J. M. - W. N. (2) (k. 23 – 124 – 125), który zeznał, że z uwagi na fakt, iż podczas zdarzenia pozostawał na korytarzu, nie był świadkiem tego, co działo się z przedsonku prowadzącym do pokoju zajmowanego przez oskarżonego. Jak wskazał, po opuszczeniu korytarza przez dostawcę pizzy, zajście między J. M. a tą osobą stało się głośne pośród przebywającej na korytarzu młodzieży. Świadek widział też, że po pewnym czasie dostawca pizzy wrócił do akademika wraz z dwoma innymi mężczyznami. Jak wskazał świadek, obawiał się, że mogą być to koledzy A. K., którzy mogliby chcieć „rozprawić się” z J. M., w związku z czym, poszedł za nimi, co ukazuje też zapis monitoringu. Jak jednak wynika z relacji świadka, nie wchodził z nimi do przedsonka, a trójkę mężczyzn stracił z oczu, kiedy weszli do pokoju oskarżonego. Świadek jednak – jak twierdził, ponownie zobaczył oskarżonego i towarzyszących mu mężczyzn już po około minucie – w holu, gdzie J. M. nie dał sobie założyć kajdanek. W. N. nie widział, jednak, zdarzenia, jakie się rozgrywało w przedsonku prowadzącego do pokoju oskarżonego.

Nie dano mu, natomiast, wiary co do wskazania, iż w korytarzu pierwszą osobą, która upadła był J. M. (1), za nim, zaś upadli Policjanci. Podkreślić, bowiem, należy, iż z uznanych za wiarygodne zeznań interweniujących oraz A. K. wynika, iż to oskarżony zaatakował P. T.. Wydarzenia wtedy rozgrywane się miały charakter dynamiczny, działy się szybko, w związku z czym ich obiektywna obserwacja, w szczególności tego, kto się pochylał i z jakiej przyczyny, oraz kiedy następował upadek, obarczona była znacznym ryzykiem błędu i niedokładności.

W toku postępowania w sprawie, Sad wykorzystał również szczerze zeznania świadka A. K. (1) (k. 6 – 7, 122), które podtrzymał w toku rozprawy. Podał wtedy szczegóły dotyczące realizacji zamówienia pizzy. Następnie, jak zeznał, będąc przekonany, iż w wyniku szarpaniny z J. M. uszkodzeniu uległ jego terminal do kart, wezwał na miejsce patrol Policji, po czym – wraz z funkcjonariuszami – ponownie udał się do pokoju 908a. Wszedł do przedsonka i pokazał mężczyznę, który wytracił mu z ręki terminal. Policjanci wtedy poprosili go o uranie się i wyjście z pokoju, lecz mężczyzna ten oznajmiał, że nie wyjdzie. Jak wskazał świadek, jeszcze w pokoju mężczyzna wrywał się, nie chcąc go opuścić, o czym wspominał też J. S.. A. K. wskazał też, że widział, jak jeden z policjantów został przewrócony na podłogę, lecz nie widział, w jaki sposób. Jak wskazywał, mężczyzna był agresywny, szarpał policjantów. Jego relacje w tym zakresie zbieżne są z relacjami przesłuchiwanych funkcjonariuszy. Nadto, świadek wskazał podczas wyprowadzania mężczyzna obrażał funkcjonariuszy, lecz nie używał w ich kierunku słów wulgarnych. - Jego relacje są tu zbieżne z zeznaniami K. R. wskazującego podczas rozprawy, iż podczas wyprowadzania oskarżonego przez korytarz nieco się uspokoił. Sąd, natomiast, nie wykorzystał zeznań świadka składanych podczas rozprawy głównej (k. 122), w zakresie, w jakim stwierdził, że na miejscu zdarzenia wszyscy – poza osobą płacącą za pizzę byli nietrzeźwi. Jak, bowiem, wynika z zeznań świadka, płacił J. M., który sam przyznał, że tego wieczoru wypił dużo alkoholu.

Wykorzystano, natomiast, w całości zeznania S. B. (2) (k. 25, 123), która zdarzenie obserwowała spod windy. Wskazała ona spójnie i szczerze, że jego przebieg widziała tylko w korytarzu – po wyjściu interweniujących z przedsionka. Zeznała, że w korytarzu J. M. krzychał „o co chodzi”, a mężczyźni, którzy go wyprowadzili usiłovali założyć mu kajdanki, na co oskarżony nie chciał pozwolić. Końcu, przewrócili się. Jak wskazała, jednak, nie widziała, by w korytarzu się szarpał z policjantami, ani też żadnej awantury. Przyznała też, że policjanci nie chcieli rozkuć zatrzymanego, w którym to czasie miałyby się ubrać.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał również szczegółowe zeznania uczestnika imprezy, jaka miała miejsce w pokoju nr 908a. – M. W. (1) (k. 27, 122 – 123). Jak wskazał, kiedy przyszedł na imprezę była już w toku. Jego zdaniem, dostawca pizzy „w lekceważący sposób przekazał paragon” J. M., w związku z czym doszło między nimi do szarpaniny i wymiany zdań. Świadek siedział naprzeciwko drzwi wejściowych do pokoju, w związku z czym widział, że do pomieszczenia weszli policjanci, którzy wcześniej pukali. Widział, że pierwszy z nich pokazał odznakę. J. M. został poproszony o wylegitymowanie się, a następnie Policjanci i gospodarz wyszli do przedsionka. Jak wskazał świadek, mimo, że drzwi pomiędzy przedsionkiem a pokojem nie zostały zamknięte na klamkę, nie słyszał, co działo się w przedsionku, a jego uwagę wzbudził dopiero trzask, odpowiadający temu, jakby ktoś uderzył w drzwi. Po jego usłyszeniu, świadek wyszedł na zewnątrz sprawdzić co się dzieje. Jak wskazał, zobaczył, że na korytarzu jeden z interweniujących funkcjonariuszy zakłada kajdanki oskarżonemu.

M. W. podkreślał też, że w holu J. M. zachowywał się spokojnie. – Jego relacje są, zatem zbieżne w tym zakresie z zeznaniami S. B. i W. N., w zakresie, w jakim opisali oni przebieg wydarzeń po założeniu kajdanek oskarżonemu. Sa też zbieżne z relacjami K. R. twierdzącego, że po obezwładnieniu oskarżony nieco się uspokoił.

W toku postępowania w sprawie, Sąd wykorzystał zeznania biorącej udział w spotkaniu w pokoju oskarżonego M. S. (2) (k. 150 – 151) jedynie w zakresie, w jakim wskazała, że brała udział w imprezie organizowanej przez oskarżonego, oraz że do pokoju przyniesiono pizzę, a następnie doszło do szarpaniny między dostawcą a oskarżonym, której przyczyny, jednak, nie znała. Dziewczyna przyznała, że jakiś czas po zajęciu z dostawcą pizzy do pokoju przyszedli funkcjonariusze Policji, którzy poprosili J. M. (1) do przedsionka. Jak zeznała, nie wiedziała, co się dzieje w przedsionku, lecz po kilku sekundach od wyjścia, usłyszała huk, który mógł powstać w wyniku upadku na podłogę. Jak wskazała, oskarżonego po raz kolejny zobaczyła dopiero przy windzie - był wtedy spokojny i zdeorientowany. – Z takich relacji, natomiast, wynika, że M. S. nie była świadkiem zachowania oskarżonego wobec funkcjonariuszy Policji.

Wykorzystano, natomiast relacje innej uczestniczki spotkania – M. M. (1) (k. 151 – 152), która wskazała na „nieporozumienie” pomiędzy dostawcą pizzy a oskarżonym, którego jednak szczegółów nie znała. Zeznała też, że po pewnym czasie do pokoju przyszedli funkcjonariusze Policji, którzy po okazaniu odznak poprosili J. M., by wyszedł z nimi z pokoju. Jak wskazała, w przedsionku doszło między nimi do wymiany zdań, co słyszała, gdyż drzwi wejściowe do pokoju nie zostały zamknięte, a jedynie przytknięte. Kilka sekund potem, natomiast, usłyszała huk. Jak wskazała, wtedy wyszedł na zewnątrz jeden z obecnych w pokoju kolegów, który po powrocie oznajmił, że zobaczył, że J. M. (1) leży na podłodze, a jeden z policjantów stoi nad nim.

Podobnie odniesiono się do zeznań M. K. (1) (k. 167 – 168), która także była uczestniczką imprezy. Zeznała ona, bowiem - spójnie z M. M. - iż kilka sekund po wyjściu oskarżonego z Policjantami usłyszała huk. Wtedy większość osób z pokoju wyszła zobaczyć co się stało. – Jak wskazała, zobaczyła wtedy, że J. M. zakładane są kajdanki. Jak wskazała – był wtedy spokojny, nie wyrywał się. Świadek przyznała jednak, że w pokoju, w którym znajdowali się zgromadzeni grała muzyka i oglądany był mecz, niemniej jednak huk był dobrze słyszalny.

Całego zajścia też nie widział kolega oskarżonego ze skrzydła – W. G. (2) (k. 152 – 153), który widział je jedynie na korytarzu – po wyprowadzeniu oskarżonego z przedsionka. Szczerze i spójnie z innymi osobami znajdującymi się w korytarzu, a przez to wiarygodnie dla Sądu, wskazał, że właśnie tam J. M. (1) założono kajdanki. Oskarżony był pobudzony, lecz – zdaniem świadka – nie agresywny.

Sąd – poza wskazaniem, że był uczestnikiem imprezy u J. M. - nie wykorzystał, natomiast, relacji T. P. (1) (k. 153), który wskazał, że do pokoju przyszedli funkcjonariusze Policji i poprosili J. M. (1), aby z nimi wyszedł. Jak zeznał, nie interesowała go jednak ta sytuacja, nie miał też wiedzy co działo się w przedsiönku, ani na korytarzu.

W toku rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, Sad częściowo wykorzystał też zeznania świadka J. S. (3) (k. 153 – 154) – innego uczestnika imprezy w pokoju nr 908a. Dał mu, bowiem, wiarę co do nieporozumień oskarżonego z dostawcą pizzy, który – jak wskazał świadek „był zły” i „niemiły” z powodu późnej pory złożenia zamówienia. Zeznał też – spójnie z pozostałymi uczestnikami spotkania, że oskarżony zaczął się szarpać z dostawcą pizzy. Następnie, jak wskazał – po około godzinie – do pokoju wszedł Policjant z dostawcą pizzy, który wskazał na J. M. . Wtedy funkcjonariusz poprosił oskarżonego o pokazanie dokumentów. J. M. miał pytać wtedy „o co chodzi”. Następnie mężczyźni – zgodnie z relacją świadka - wyszli do przedsiönka. Policjant, zamknął drzwi, które jednak, tylko się przymknęły.

Sąd jednak, sceptycznie odniósł się do twierdzenia świadka, że przez około 25 cm szparę w drzwiach widział zdarzenie, podczas którego – w przedsiönku – oskarżony dopytywał „o co chodzi”, natomiast funkcjonariusz usiłował go obezwładnić, co ostatecznie udało się na korytarzu. Wskazał też, że kiedy policjant zamknął drzwi usłyszał, że ktoś upada. Świadek przyznał bowiem, że podczas zdarzenia spożywał wódkę, której wypił tyle samo, co oskarżony. Jego relacje, zaś, w zakresie tego, co się działo w przedsiönku stoją w sprzeczności z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami funkcjonariuszy Policji oraz A. K.. Podkreślić przy tym należy, iż świadek, podający, iż wypił tego wieczoru tyle alkoholu, co oskarżony, spożył go dużo, a nadto w pokoju był gwar, co – zgodnie z zasadami logicznego rozumowania dodatkowo wpływało na słyszalność odgłosów z przedsiönka. – W związku z tym, zeznania świadka w zakresie tego, co jego zdaniem – miało miejsce w przedsiönku – uznano za niewiarygodne.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie Sąd częściowo uznał też za wiarygodne zeznania M. C. (2) (k. 168), który zdarzenie obserwował w korytarzu - w zakresie, w jakim jego relacje okazały się zbieżne z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami S. B.. Wskazał, bowiem, że na korytarzu oskarżony został obezwładniony, co świadek odebrał, jako „rzucenie go na ziemię”. Zaprzeczył, natomiast, by oskarżony na korytarzu zwracał się obelżywie do funkcjonariuszy, bądź, by ich szarpał, co – mając na względzie pozostały materiał zgromadzony w sprawie, okazało się wiarygodne jedynie w zakresie odnoszącym się do wydarzeń po obezwładnieniu J. M..

Ł. K. (1) zeznał, natomiast (k. 168 – 169), iż J. M. (1) poszarpał się z dostawcą pizzy, który był niemiły. W następstwie tego wypadł mu z ręki terminal do kart. Dostawca, jednak, wyszedł. Wrócił, zaś około godz. 22.00 z dwoma innymi mężczyznami, jednak, jak wskazywał, J. M. (1) nie był wobec nich agresywny, a wręcz uspokajał pozostałych. Jak wskazywał, mimo grającej w pokoju muzyki i rozmów – przez uchylone drzwi wejściowe do pokoju – słyszał, że oskarżony spokojnie rozmawiał z interweniującymi, co jednak – mimo zbieżności z zeznaniami J. S. - stoi w oczywistej sprzeczności z uznanymi przez Sąd za wiarygodne relacjami P. T. oraz K. R.. Podobnie, jednak, jak w przypadku J. S., Sąd uznał te relacje w zakresie sprzecznym z powyższymi za niewiarygodne z uwagi na gwar, włączoną muzykę, co czyniło „poddsluchiwanie” utrudnionym i podatnym na zniekształcenia.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sad częściowo jedynie wykorzystał zeznania świadka S. D. (1) (k. 206 – 207, 221), który dnia 23 lutego 2012r. także znajdował się w pokoju J. M. (1). Także i on wskazywał, że mężczyzna dostarczający pizzę był „niemiły”, a podczas szarpaniny z J. M. wypadł mu na podłogę terminal, co do którego sądził, że się uszkodził. Następnie mężczyzna ten wrócił z dwoma innymi, co do których świadek twierdził, że się nie przedstawili, a co jest sprzeczne z uznanymi przez Sad za wiarygodne zeznaniami interweniujących funkcjonariuszy, jak też M. W. i M. M..

Świadek wiarygodnie, zaś, dla Sądu – wskazał, że mimo zamykania drzwi, pozostały one otwarte, a po chwili usłyszeli huk, w związku z czym uczestnicy imprezy wyszli na korytarz, gdzie znajdował się J. M. z założonymi kajdankami. Jak wskazał świadek, nie widział, by oskarżony naruszał nietykalność cielesną funkcjonariuszy, lecz jak przyznał, nie widział całego zajścia po wyjściu oskarżonego i funkcjonariuszy na korytarz. Przyznał, jednak, że w pokoju, kiedy J. M. był poproszony na korytarz, to gdy policjant chciał go złapać za rękę, to oskarżony „się nie dawał”. Nie widział,

jednak, by J. M. szarpał się z Policjantem. Świadek wskazał, natomiast, że po usłyszeniu huk, ci którzy wyjrżeli przez szparę w drzwiach widzieli, że dwie osoby się przewróciły.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał też zeznania świadka J. K. (2), który 23 lutego 2012r. dokonywał czynności z J. M. (1) na Izbie Wytrzeźwień (k. 246). Świadek, co prawda – na skutek wielu podobnych sytuacji – nie pamiętał zachowania oskarżonego na Izbie, lecz ostatecznie potwierdził – spójnie z zeznaniami świadków P. T. i K. R., że oskarżony był agresywny.

W toku postępowania w sprawie, Sąd nie wykorzystał relacji R. Ł. (k. 232) – pracownika Izby Wytrzeźwień, który – jak się okazało w toku przesłuchania – nie dokonywał żadnych czynności związanych z przyjęciem oskarżonego na Izbę Wytrzeźwień.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał również sporządzony przez P. T. protokół doprowadzenia osoby w celu wytrzeźwienia (k. 3), gdzie, jako okoliczności interwencji wpisano, że J. M., będąc pod wpływem alkoholu dokonał uszkodzenia mienia, a w trakcie przeprowadzanej interwencji znieważył i naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji. Posłużono się również nie kwestionowaną przez strony kartą pobytu oskarżonego na Izbie Wytrzeźwień (k. 189 – 191), z której wynika opis jego zachowania, jak też przedsięwzięte wobec tego środki.

Nadto wykorzystano protokół oględzin płyty CD z zapisem monitoringu (k. 41 – 50), wskazujący, m. in. na to, że zapis wskazuje, iż w korytarzu trzech mężczyźni upadają na ziemię. Jak, jednak, wynika z uznanych przez Sąd za wiarygodne relacji P. T., upadł jedynie on oraz oskarżony, zaś K. R. udzielał mu pomocy, co na niezbyt wyraźnym zapisie (jak wynika z treści przedmiotowego protokołu) odczytać można jako upadek także trzeciej osoby.

W toku postępowania wykorzystano również sporządzone przez uprawnione podmioty dane osobopoznawcze oskarżonego (k. 52), które umożliwiają weryfikację jego stanu rodzinnego oraz majątkowego, jak też kartę karną (k. 28, 212) J. M. (1), z której wynikała jego uprzednia niekaralność.

Mając powyższe na względzie, oskarżonego J. M. (1) uznano za winnego tego, że w dniu 23 lutego 2012 roku we W. przemocą polegającą na szarpaniu i wyrywaniu zmuszał funkcjonariuszy Policji sierż. P. T. (1) i sierż. szt. K. R. (1) do zaniechania prawnej czynności służbowej.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności uznanych w tym zakresie za wiarygodne zeznań: M. W., M. S., M. M., T. P., J. S., M. K., Ł. K. oraz S. D., nie ulega, bowiem wątpliwości, że funkcjonariusze Policji, którzy dnia 23 lutego 2012r. weszli do przedsiionka i pokoju zajmowanego przez J. M. w akademiku (...) podjęli „prawną czynność służbową” w postaci zatrzymania oskarżonego. – Działali, bowiem, w celu realizacji zadań instytucji państwowej, do którego to działania przewidziane są określone formy proceduralne, powierzane do wykonywania funkcjonariuszom publicznym (tak też, E. Pływaczewski, E. Guzik-Makaruk w : Kodeks karny. Komentarz, Tyszkiewicz Leon, Hoc Stanisław, Wąsek Andrzej, Filipkowski Wojciech, Bojarski Janusz, Siwik Zygfryd, Kulik Marek, Bojarski Marek, Radecki Wojciech, Hofmański Piotr, Sienkiewicz Zofia, Wilk Leszek, Górniok Oktawia, Filar Marian, Kalitowski Michał, Paprzycki Lech K., Pływaczewski Emil, Guzik-Makaruk Ewa M., Stefański Ryszard A.). Oskarżony, tymczasem, już w pokoju wyrywając się, a następnie w przedsiionku – ponownie wyrywając się i szarpiąc, na co wskazywali jedyni świadkowie tego zdarzenia w tym miejscu: P. T., K. R. oraz A. K., zmuszał funkcjonariuszy do zaniechania tej czynności.

W związku z tym, nie ulegało wątpliwości, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 224 § 2 k.k.

Co więcej, mając na względzie zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności, uznane przez Sąd za wiarygodne zeznania świadków P. T., K. R. oraz A. K., oskarżonego J. M. (1) uznano również za winnego tego, że w dniu 23 lutego 2012 roku we W. uderzając łokciem w brzuch funkcjonariusza Policji sierż. P. T. (1) naruszył jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Wątpliwości, bowiem, nie ulega, iż oskarżony, który szarpał się i wrywał, podczas i w związku z czynnością jego zatrzymania, uderzył łokciem w brzuch funkcjonariusza Policji. Jak zrelacjonowali to świadkowie, P. T. upadł wtedy na podłogę, a drugi z interweniujących udzielił mu pomocy, co odzwierciedlone też zostało w protokole oględzin płyty CD z zapisem monitoringu.

W związku z tym, J. M. (1) uznano też za winnego czynu z art. 222 § 1 k.k.

Uznano go też za winnego tego, że w dniu 23 lutego 2012 roku we W. znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji sierż. P. T. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Fakt, że oskarżony zwracał się do funkcjonariusza Policji - P. T. (1) wypełniającego dokumentację związaną z doprowadzeniem go celem wytrzeźwienia znieważającymi go słowami: „(...)” oraz „(...)”, wynika z zeznań interweniujących. Ich opis zachowania J. M. (1) znajduje, natomiast, potwierdzenie w karcie pobytu na Izbie Wytrzeźwień.

Mając to na względzie, oskarżonego uznano winnym czynu z art. 226 § 1 k.k.

W związku z tym, za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów, mając na względzie, iż przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, wymierzono mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd uznał, bowiem, iż sankcja ta będzie współmierna do jego winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Ta ostatnia, tymczasem, wyraża się w rodzaju i charakterze naruszonego dobra, którym w niniejszym przypadku jest niezakłócone funkcjonowanie organów państwowych. Oceniając społeczną szkodliwość zarzuconego oskarżonemu czynu rozważyć też należy sposób i okoliczności jego popełnienia. Do nich, natomiast, zalicza się fakt, iż J. M. wcześniej – jak sam wskazał – spożył znaczną ilość alkoholu.

Sąd wziął też pod uwagę indywidualnoprzewencyjne cele kary, wyrażające się w tym, by kara wymierzona oskarżonemu podziałała „odstrasżająco”, a w związku z tym, by nie powrócił on do przestępstwa. – W takim przypadku kara, zdaniem Sadu – winna być dla oskarżonego dolegliwa. Taka, zaś, będzie jedynie kara ograniczenia wolności, związana z koniecznością osobistego zaangażowania J. M.. Mając, natomiast, na względzie, że nie jest on nigdzie na stałe zatrudniony uznano, iż odpowiednią formą wykonania orzeczonej kary będzie wykonywanie społecznej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, której wymiar Sąd uznał za adekwatny do wagi zarzuconego przestępstwa, jak też wcześniejszego zachowania oskarżonego, nie wchodził do tej pory w konflikt z prawem. Rozważono też cele ogólnoprzewencyjne, wyrażające się w uświadomieniu osobom ze środowiska oskarżonego konieczności poszanowania władzy i porządku.

Podobnie, kierując się podobnymi względami, za drugi z przypisanych J. M. czynów wymierzono mu także 6 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. – Także i w tym przypadku stwierdzono, że kara wymierzona J. M. nie przekroczy stopnia jego winy i będzie adekwatna do społecznej szkodliwości jego zachowania. – Tym razem zwrócono, jednak, uwagę na okoliczność, że oskarżony wykroczył przeciwko nietykalności funkcjonariusza publicznego, powadze urzędu przez niego reprezentowanego i wolnemu od zakłóceń wykonywaniu czynności, do których został on powołany. Podobnie zauważono, że oskarżony wcześniej spożywał alkohol, był arogancki. Zwrócono również uwagę na wcześniejszą niekaralność, jak też okoliczność, że wymierzona sankcja winna w przeszłości przyczynić się do przestrzegania przez niego porządku prawnego oraz wyrazić brak społecznego przyzwolenia dla znieważania funkcjonariuszy publicznych.

Podobne przesłanki stały też u podstaw wymierzenia J. M. (1) kary 6 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym za trzeci z przypisanych mu czynów. – Tym razem, jednak, zwrócono uwagę, że oskarżony działał przeciwko godności funkcjonariuszy Policji, która w państwie prawa winna być szczególnie ceniona i szanowana.

Zauważając, natomiast, iż oskarżony popełnił wszystkie przestępstwa zanim został wydany wyrok za którekolwiek z nich, Sąd, mając na względzie, iż wymierzono mu za nie kary podlegające łączeniu, wymierzył J. M. (1) karę łączną 8 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Uznano, bowiem, iż mimo łączności przedmiotowo – podmiotowej zachodzącej pomiędzy przedmiotowymi czynami (tożsamość osób pokrzywdzonych, podobieństwo naruszonych dóbr prawnych, oraz bliskości czasowej rozważanych czynów), jedynie zastosowanie zasady częściowej kumulacji będzie w stanie zagwarantować wymiar kary adekwatny do społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu zachowań. Podkreślić tu należy prezentowany przez oskarżonego brak poszanowania dla działań funkcjonariuszy Policji oraz agresję skierowaną w ich kierunku.

Także i tym razem zwrócono jednak uwagę na uprzednią niekaralność oskarżonego, ale też konieczność zapewnienia realizacji indywidualno – i ogólnoprewencyjnych celów kary.

Mając, natomiast, na względzie, że J. M. (1) był w sprawie zatrzymany, okres ten zaliczono na poczet orzeczonej wobec niego kary ograniczenia wolności.

W związku, natomiast, z faktem, że oskarżony pracuje dorywczo, uznano, iż będzie on mógł ponieść koszty sądowe postępowania, które wywołał swoim zachowaniem - bez uszczerbku dla swojego utrzymania. Z tego względu zasądzono od niego koszty sądowe w kwocie 90 zł oraz 180 zł opłaty.